

Wychowanie w katechezie

W pierwszą niedzielę września, na początek roku szkolnego i katechetycznego 2011/2012 w kościołach w Polsce został odczytany list pasterski Episkopatu Polski na temat wychowania. Komisja Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski proponowała w dniach 12-18 września br. tydzień wychowania chrześcijańskiego pt. *Wszyscy zaczniemy wychowywać*. Problematyka wychowania dzieci i młodzieży obejmuje szereg zagadnień i wiąże się z realizacją zadań katechezy. Katecheza z natury swojej ukierunkowana jest na rozwój, bowiem wymaga tego przekazywanie żywej prawdy objawionej, niezmienniej ale ukazującej w nowym świetle życia Kościoła. Co więcej, katecheza jest miejscem dialogu Kościoła ze współczesnym człowiekiem. Mając na względzie bogactwo problematyki wychowania, uwaga zostanie skupiona na trzech zagadnieniach: Czym jest wychowanie? Jakie są podstawy integralnego wychowania w katechezie? Jakie są możliwości realizacji wychowania w warunkach szkolnej katechezy.

1. Czym jest wychowanie?

W deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim Soboru Watykańskiego II *Gravissimum educationis* czytamy: „wychowanie zdąża do kształtowania osoby ludzkiej w kierunku jej ostatecznego celu, a równocześnie do dobra społeczności, których człowiek jest członkiem i w których obowiązkach, gdy dorośnie, będzie brał udział”.

W tym znaczeniu wychowanie jest „pomocą udzielaną człowiekowi w realizacji jego człowieczeństwa, w nadaniu życiu człowieka ostatecznego sensu rozumianego na ogół jako zjednoczenie człowieka z Bogiem poprzez praktykowanie miłości bliźniego” (DWCH 2). Wychowanie chrześcijańskie należy rozpatrywać jako proces harmonijnej jedności elementów naturalnych i nadprzyrodzonych. Natomiast z punktu widzenia świeckiego wychowanie jest to celowe i świadome, działanie pedagogiczne zmierzające do osiągnięcia rozwoju fizycznego, umysłowego, społecznego, kulturowego jednostki ludzkiej. Wychowanie jest „rodzeniem” człowieka w znaczeniu duchowym, bowiem wychowanie jest „obdarzaniem człowieczeństwem”. Rodzice nie tylko rodzą ciało dziecka, ale rodzą całego człowieka, kształtują osobę ludzką, rodzą jego ducha, kształtują człowieczeństwo, osobowość poprzez wychowanie (por. DWCH 2). Wychowanie jest oparte na relacji wychowawczej między wychowankiem a wychowawcą, której celem jest wywołanie zamierzonych zmian w osobowości wychowanka. Zmiany te obejmują zarówno stronę poznawczo-intelektualną, jak też emocjonalno-motywacyjną¹.

Człowiek do rozwoju własnej osobowości koniecznie potrzebuje wychowania, kochających i wymagających zarazem rodziców oraz wychowawców. Pozostawiony samemu sobie nie jest bowiem w stanie rozwinąć w pełni swego człowieczeństwa. Tę prawdę tak często podkreślał bł. papież Jan Paweł II.

¹ Por. A. Skreczko, *Wychowanie*, w: *Słownik Małżeństwa i Rodziny*, red. bp E. Ozorowski, Warszawa-Łomianki 1999, s. 474 n.

Przypomnijmy jego słowa wypowiedziane 2 czerwca 1980 r. w paryskim siedzibie UNESCO: „W wychowaniu bowiem chodzi właśnie o to, aby człowiek stawał się bardziej człowiekiem...”. Wychowanie to całokształt sposobów oraz procesów pomagających istocie ludzkiej, zwłaszcza poprzez wzajemne oddziaływanie wychowawcy i wychowanka, coraz pełniej urzeczywistniać swoje człowieczeństwo. Chodzi o pomoc wychowankowi w stawaniu się coraz bardziej człowiekiem, co dokonuje się poprzez jego wszechstronny i harmonijny rozwój: fizyczny, intelektualny, emocjonalny, społeczny, religijny, moralny. Celem wychowania jest ukierunkowanie wychowanka aby chciał urzeczywistniać w swoim życiu wartości, takie jak: prawda, dobro i piękno. Ponieważ źródłem tych wartości jest Bóg będący Najwyższym Dobrem, Prawdą oraz Pięknością, więc w wychowaniu chrześcijańskim, chodzi o to, by wychowanek postawił Boga w Trójcy Świętej jedynego na pierwszym miejscu, aby wzrastał w wierze, nadziei i miłości oraz cnotach moralnych: roztropności, sprawiedliwości, umiarkowaniu i męstwie. Syn Boży, który stał się człowiekiem, przyjął naturę ludzką, a więc nie tylko ciało, ale i rozum, wolną wolę, sumienie, emocjonalność. Pisał o tym św. Łukasz ewangelista „Dziecię zaś rosnęło i nabierało mocy, a łaska Boża spoczywała na nim” (Łk 2,40) oraz „Jezus zaś czynił postępy w mądrości, latach i łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2,32).

Jednym z istotnych zadań katechezy w szkole jest promocja wychowania w ramach samej katechezy, a także w ramach szkolnych programów wychowawczych. Celem wychowania jest

integralny rozwój człowieka. Nie da się skutecznie wychowywać bez świadomości celu, do którego ten proces ma prowadzić. Wychowanie stanowi istotną część życia każdego człowieka. Wymaga poświęcenia i współpracy wielu osób, głównie rodziców, nauczycieli i wychowawców, w celu ukształtowania dojrzałej osobowości ludzkiej, zdolnej do podejmowania odpowiedzialnych zadań i decyzji w życiu osobistym oraz w rodzinie i społeczeństwie².

W dokumentach Kościoła Katolickiego podkreślane jest prawo człowieka do wychowania ludzkiego jak i chrześcijańskiego. Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim stwierdza, iż szczególny obowiązek wychowawczy należy do Kościoła, ponieważ ma on zadanie wskazywania wszystkim ludziom drogi zbawienia, a wierzącym udzielania życia Chrystusowego i wspomagania ich ustawiczną opieką, aby mogli osiągnąć pełnię życia (por. DWCH 1). Do wypełniania obowiązku wychowawczego Kościół ma wiele środków, ale szczególnie troszczy się o te, które są mu najbardziej właściwe, a z których niewątpliwie pierwszym jest katechizacja (por. DWCH 4). Wychowanie w ramach katechezy ma swoją specyfikę³. Wynika ona z istoty katechezy, jej celów i zadań. Katecheza jest wychowywaniem w wierze dzieci, młodzieży i dorosłych; obejmuje przede wszystkim wyjaśnianie nauki chrześcijańskiej, podawane na ogół w sposób systematyczny i całościowy w celu wprowadzenia wierzących w pełnię życia chrześcijańskiego (por. KKK 5). Polega na podejmowaniu działań kształtujących osobowość wychowanka zdolnego do zajmowania w życiu postaw inspirowanych

² Por. M. Dziewiecki, *Odpowiedzialna pomoc wychowawcza*, Radom 1999, s. 3.

³ Por. M. Majewski, *Spotkania katechezy z teologią*, Kraków 1995, s. 9.

wiarą przez siebie wyznawaną i na niej opartych⁴. Powinny budzić i stopniowo rozwijać w wychowanku przekonanie o tym, że chrześcijaninem się jest nie przez urodzenie w rodzinie chrześcijańskiej, ale z wolnego i przemyślanego wyboru ochrzczonego⁵. Wychowania w katechezie i przez katechezę nie można widzieć jedynie w kategoriach teologicznych i eklezyjalnych: nie można ograniczyć tylko do wymiaru religijnego, ale trzeba mieć na uwadze całego człowieka⁶. Należy widzieć integralną formację kształtującą osobowość wychowanka, w tworzeniu jego stosunku i kształtowaniu postaw wobec otaczającego go świata. Nie chodzi o przekaz systemu norm postępowania, ale o udzielenie pomocy do poszukiwania własnej tożsamości: siebie, swojej godności w związkach z Chrystusem oraz upodobnienie się do Niego przez służenie innym⁷.

2. Podstawy integralnego wychowania w katechezie

Integralne wychowanie ma ukazać adekwatne rozumienie wychowanka w perspektywie chrześcijańskiej. Całościowe rozumienie wychowanka oznacza, że rodzice, katecheci i wychowawcy uwzględniają w wychowaniu wszystkie podstawowe sfery człowieczeństwa, a zatem sferę fizyczną, emocjonalną, intelektualną, moralną, duchową, religijną, społeczną, a także sferę wartości i wolności. Takie realistyczne rozumienie wychowanka oznacza, że wychowawca zdaje sobie sprawę zarówno z jego wielkości i niezwykłości, jak i z jego ograniczeń i słabości.

2.1. Wychowanek jest osobą

Antropologia chrześcijańska ukazuje fakt, że człowiek w jakościowy sposób różni się od świata materii i przyrody. Wychowanek nie jest ani rzeczą, ani rośliną, ani zwierzęciem. Jest człowiekiem, a niezwykłość bycia człowiekiem wynika z faktu, że jest osobą. Być osobą to być kimś, kto nie mieści się ani w materialnym wszechświecie, ani w samym sobie! Tajemnicy osoby nie wyjaśni do końca żadna definicja. Bycie osobą to coś więcej niż suma wszystkich wymiarów człowieka i wszystkich jego uwarunkowań. Osoba jest kimś, a nie czymś. Jest świadomym i wolnym podmiotem, a nie jednym z nieświadomych siebie i bezwolnych obiektów. Właśnie dlatego każdy wychowanek – będąc osobą – jest kimś niepowtarzalnym i kimś większym niż jego samoświadomość i samopoznanie, które zawsze jest jedynie częściowe, a czasem nawet zupełnie błędne, jak w przypadku zaburzeń psychicznych czy naiwności. Nawet wtedy, gdy zdobędziemy miliony informacji o cielesności danego wychowanka, a także o jego cechach psychicznych i postawach społecznych oraz o jego wrażliwości moralnej i jego specyficznym sposobie przeżywania więzi z Bogiem, z samym sobą i z drugim człowiekiem, to i tak nie uchwycimy istoty jego bycia osobą. Wychowanek – będąc osobą a nie przedmiotem – wymyka się obiektywizowaniu, gdyż w przeciwieństwie do obiektów – potrafi postępować wbrew prawu naciskom instynktów, popędów, emocji czy uwarunkowań społecznych.

⁴ Por. J. Szpet, *Dydaktyka katechezy*, t. XV, Poznań 1999, s. 36.

⁵ Por. J. Charytański, *W kręgu zadań i treści katechezy*, Kraków 1992, s. 191.

⁶ Por. J. Bagrowicz, *Katecheza jako wychowanie*, „Horyzonty wiary” 7 (1996), s. 38.

⁷ Por. J. Charytański, *iw.*, s. 179.

Z faktu, że wychowanek jest osobą, wynika to, że nie mieści się on w tym, co cielesne, widzialne, psychiczne. Nikogo z wychowanków nie można zredukować „w dół”, czyli nie można zamknąć go w granicach wyznaczonych przez jego ciało, instynkty, popędy czy biochemię, gdyż jest oczywiste, że posiada on jeszcze inne wymiary. Jednak z tych samych względów nie można żadnego wychowanka zredukować „w górę”, czyli zamknąć go w granicach jego duchowości, moralności, religijności czy psychicznej osobowości, gdyż człowiek jest osobą wcieloną, a w konsekwencji materialność i biologiczność to nieodłączna cecha jego sposobu istnienia.

Wychowanek – jak każdy człowiek – jest kimś, kogo mamy szansę poznawać i coraz lepiej rozumieć jedynie wtedy, gdy poznajemy go w głąb. A w głębi, tam „u siebie w środku”, każdy z nas podobny jest do Boga! Stwórca objawia nam zdumiewającą prawdę o tym, że każdy z wychowanków jest Jego ukochanym dzieckiem i że jest dosłownie nie z tego świata! Ciało człowieka zostało wzięte z materii, z prochu ziemi, ale człowiek jest owocem „dotknięcia” jego ciała przez Boga, który nie jest ciałem. Każdy wychowanek jest owocem spotkania, kontaktu, więzi z Bogiem i z ludźmi. Jest dzieckiem osób, a nie produktem materii czy ślepego przypadku. Jest kimś, kto potrafi zając świadomą i wolną postawę wobec tego, co odkrywa w sobie i wokół siebie.

Jan Paweł II fundament wychowania znajduje się w tzw. „normie personalistycznej”, która przede wszystkim uwrażliwia na wielkość i godność każdego człowieka jako osoby. W encyklice z 4 marca 1979 r. *Redemptor hominis* Jan Paweł II naucza, że to właśnie człowiek jest drogą Kościoła, a sam Kościół w realizowaniu swojej uniwersalnej misji musi być „świadomy tego wszystkiego, co wydaje się przeciwne temu, aby życie ludzkie stawało się

coraz bardziej ludzkie, aby wszystko, co na to życie się składa, odpowiadało prawdziwej godności człowieka; po prostu musi być świadomy wszystkiego, co jest temu przeciwne”. Wieloaspektowy proces wychowania ma doprowadzić do integracji osobowości wychowanka, tak na poziomie naturalnym jak i nadprzyrodzonym, a w samym procesie wychowania powinny się wzajemnie uzupełniać wychowanie oraz formacja duchowa. Na takie formowanie młodego człowieka zwraca uwagę Deklaracja Soboru Watykańskiego II *Gravissimum educationis*, do której w swym nauczaniu Jan Paweł II często się odwołuje. W tym nauczaniu należy wyodrębnić specyficzną rolę rodziny (rodziców) oraz jej odpowiedzialność za proces wychowania.

2.2. Wychowanek jako osoba jest podmiotem wychowania

Rozumienie człowieka jako osoby musi leżeć u podstaw koncepcji wychowawczych. Osoba ludzka istnieje istnieniem swej duszy jako ducha stworzonego przez Boga. Dusza swe podmiotowe istnienie udziela ciału, które sobie nieustannie formuje. Istnieje zatem człowiek istnieniem swej duszy i dlatego jako człowiek może działać tylko poprzez swe ciało. Stąd w ludzkiej osobie nie ma czynności, nawet duchowych, niezależnych od ludzkiego ciała. Człowiek zatem jako byt osobowy w swym działaniu będąc zależny od ciała jest też bytem dynamiczno-potencjalnym realizującym się w społeczności ludzkiej. Życie społeczne może pomóc, a także może uniemożliwić spełnianie się człowieczeństwa człowieka. Owo bowiem spełnianie się człowieczeństwa dokonuje się w aktach decyzyjnych, czyli procesie autodeterminacji suponującej używanie rozumu, czytającego rzeczywistość (także siebie samego) cel ludzkiego życia i sądy praktyczne o dobru, które wola

wybiera do spełnienia. Akty decyzyjne może ludzka osoba coraz bardziej usprawniać poprzez praktykę roztropności i innych usprawnień osobowych (umiarkowania, sprawiedliwości i męstwa) kierowanych przez roztropność.

Tak rozumiana ludzka osoba jako społeczna, dynamiczna, wolna charakteryzuje się cechami bytu osobowego, a więc sprzężeniem aktów poznania intelektualnego, miłości i wolności. Owo sprzężenie jest zdolne przyjąć akcenty: już to poznania, już to miłości, już to wolności. Poprzez takie sprzężenie ludzka osoba transcenduje siebie, świat, społeczeństwo, będąc celem a nigdy środkiem działań osobowych. Zarazem osoba jako uczestnik życia społecznego jest podmiotem prawa, jest zupełnością i całością w wyższym stopniu niż relacyjny byt społeczny; jest nadto celem życia społecznego jako byt religijny.

Przyjmując antropologiczny punkt widzenia, głęboko osadzony w personalizmie chrześcijańskim, Ojciec Święty podkreśla z całą mocą, iż: Wychowanie – służy w szczególnym tego słowa znaczeniu „uczłowieczeniu” człowieka. Człowiek będąc człowiekiem od pierwszej chwili swego poczęcia w łonie matki, stopniowo uczy się być człowiekiem – i ta podstawowa wiedza utożsamia się z wychowaniem. Jest on przyszłością swej rodziny i całej ludzkości – jednakże przyszłość człowieka związana jest nierozzerwalnie z wychowaniem⁸.

Ze szczególnym szacunkiem Jan Paweł II podchodzi do osoby: ... osoba ludzka jest takim dobrem (...), które nie może być traktowane jak przedmiot użycia, a właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi tylko miłość⁹.

Ta godność osoby ludzkiej rozciąga się, obejmuje i dotyczy każdej konkretnej jednostki, także tej niepełnosprawnej fizycznie czy psychicznie: ... nowy człowiek od chwili poczęcia, a potem urodzenia, przeznaczony jest do tego, ażeby w pełni wyraziło się jego człowieczeństwo – ażeby się ono urzeczywistniło. Odnosi się to do wszystkich, również chronicznie chorych i niedorozwiniętych. Być człowiekiem – to podstawowe powołanie człowieka: być człowiekiem na miarę daru, jaki otrzymał. Na miarę tego talentu, którym jest samo człowieczeństwo, a z kolei dopiero na miarę wszystkich talentów, jakimi został obdarzony¹⁰.

2.3. Poznanie prawdy warunkiem rozwoju osoby

Na pytanie co zrobić, aby młodzież na katechezie zrozumiała i przyjęła swoje powołanie? Odpowiedź spontanicznie nasuwa się sama: Dać poznać młodzieży Chrystusa Prawdę. Chrystus jest Prawdą, która jest zarazem Dobrem dla wychowanków na dziś i całe ich życie. Tylko takie dynamiczne ukazanie prawdy jako wartości przyjętej i przeżytej – budzi oddźwięk, angażuje osobie, prowadzi do działania. Jest to trudne, ale konieczne, bo jest drogą do świadomego, wolnego zaangażowania.

Należy tu zaznaczyć pewne niebezpieczeństwo, jakim jest często spotykane rozróżnianie nauczania i wychowania w katechezie. Nauczanie jest już angażowaniem w Prawdę, szczególnie gdy jest ukazane jako Dobro – a to właśnie jest kształtowaniem postawy, wychowaniem. Nie ma zaś wychowania bez ukazania najpierw Prawdy.

⁸ Por. Jan Paweł II, *Przyszłość człowieka to sam człowiek. Homilia wygłoszona w czasie Mszy świętej dla rodzin w Portugalii (15 maja 1982)*, w: *Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi*, red. J. Żukowicz, Kraków 1990, s. 91.

⁹ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 43.

¹⁰ Por. *List do rodzin Ojca Świętego Jana Pawła II*, Sandomierz 1994, s. 27.

Katecheza, jeśli ma być owocna, powinna zawierać prawdę zbawczą, która kształtują życie. Prawda jest połączona z przeżyciem, doświadczeniem, działaniem. Jest to niezmiernej wagi zadanie katechety, ażeby doprowadzić uczniów do działania i pomóc w działaniu. Właściwą do tego drogą jest formowanie przekonań. Ważne tu jest nieskracanie procesu dopracowywania się przez młodych do prawdy trudnym, własnym wysiłkiem (*actus intensus*), kształtowania swoich przekonań osobistych i motywów działania. Toteż niezależnie od tego, czy przedstawiamy na katechezie prawdę w formie podającej, poszukującej, problemowej, dylematu czy innej, z pewnością wysiłek myślowy dzieci na katechezie – rzeczywisty ich wysiłek – jest zawsze wskaźnikiem, znakiem dobrej katechezy¹¹.

Poznanie prawdy przyniesionej przez Chrystusa jest fundamentem dla przeżyć na katechezie. Dlatego poznanie prawdy jest u podstawy spotkania z Chrystusem, co stanowi cel katechezy. W związku z omówionymi wyżej sprawami nasuwają się następujące uwagi: Postulatu „dynamicznego” przekazywania prawdy nie należy – rozumieć w sensie zmniejszania treści, zakresu poznawanej na katechezie prawdy. Przeciwnie, bogactwo prawdy i gruntowność poznania są podstawowymi warunkami atrakcyjności katechezy, dynamicznego nastawienia jej na życie i trwałości poznania. Konieczna na katechezie atmosfera poszanowania prawdy wynika głównie stąd, że Chrystus jako Nauczyciel, jako poznana Prawda i przeżywane Dobro wymaga uczciwego podejścia do prawdy. Dlatego wszelkie trudności – czy to związane z historią Kościoła,

czy aktualne – rozwiązujemy w prawdzie¹². W wychowaniu chrześcijańskim w katechezie podstawową rolę pełni prawda zawarta w Objawieniu przekazywanym na kartach Biblii oraz w tradycji chrześcijańskiej¹³. Dyrektorium ogólne o katechizacji twierdzi: „Tradycja, Pismo Święte i Urząd Nauczycielski Kościoła są głównymi źródłami przekazu prawdy i religijnej formacji młodzieży” (DOK 96). Katecheza, w oparciu o te prawdy, prowadzi katechizowanych do dojrzałości w wierze oraz aktywnej postawy wobec życia.

3. Środowiska wychowania: rodzina, parafia, szkoła

Najważniejszym środowiskiem wychowania i rozwoju dla wychowanka jest rodzina. Szkoła i katecheza mają wspierać rodziców w trudzie wychowania, współpracować z nimi, pomagać, ale nie mogą ich w tym zastąpić. Jan Paweł II pisał w adhortacji o św. Józefie (*Redemptoris custos*, nr 12-15), że to właśnie św. Józef był odpowiedzialny za religijne wychowanie Pana Jezusa, począwszy od obrzędu obżezania, któremu towarzyszyło nadanie imienia, poprzez obrzęd ofiarowania w świątyni jerozolimskiej, gdzie wraz z Maryją przyniósł Dziecię Jezus by wypełnić prawo (por. Łk 2,21-38). To on razem z Maryją uczył Jezusa modlitwy psalmami, wprowadzał w znajomość Pisma Świętego, uczył prawa, rzemiosła itd. Jezus uczęszczał także z „rodzicami” do synagogi w Nazarecie, co szabat. Przy tej synagodze znajdowała się prawdopodobnie szkoła, gdzie Jezus uczył się czytać i pisać. Z ewangelii wg św. Łukasza wiemy, że Maryja i Józef co roku

¹¹ Por. E. Materski, *Odpowiedzialność Kościoła za katechezę*, Radom 1993, s. 167.

¹² Por. tamże.

¹³ Por. J. Bagrowicz, *Edukacja religijna współczesnej młodzieży – źródła i cele*, Toruń 2000, s. 111.

pielgrzymowali do Jerozolimy i jedynej w kraju świątyni, która się tam znajdowała, aby uczestniczyć w obchodach święta paschy (por. Łk 2,41). Możemy się domyślać, że święta rodzina udawała się do Jerozolimy także i na inne wielkie święta żydowskie.

Karol Wojtyła był wychowywany w trzech środowiskach: w rodzinie, parafii, gdzie był ministrantem, oraz w szkole. Karol był wychowywany, przez przykład rodziców swojego starszego brata Edmunda, lekarza, który zmarł ponieważ zaraził się w trakcie wykonywania swej pracy podczas epidemii szkarlatyny (Karol miał wtedy 12 lat.) Szczególnie znaczący był przykład ojca – Karola, wojskowego, legionisty, człowieka pokornej i wytrwałej modlitwy. Ojciec też często, zwłaszcza w niedzielę, zabierał syna na piesze wycieczki, rozbudzając w nim w ten sposób zamiłowanie do turystyki. Na życie Karola Wojtyły miał znaczący wpływ kapłan Kazimierz Figlewicz z pobliskiej parafii, gdzie młody Karol był ministrantem, jak również Jan Tyranowski, człowiek świecki, z zawodu krawiec, opiekun młodzieżowej róży różańcowej. Wprowadzał on ludzi młodych w duchowość Maryjną, jak i wielkich mistyków karmelitańskich, doktorów Kościoła: św. Jana od Krzyża, św. Teresy z Avilla. Przypuszczam, że owocem oddziaływania Jana Tyranowskiego były prace magisterska, a później doktorska poświęcone duchowości św. Jana od Krzyża (tematem rozprawy doktorskiej było zagadnienie wiary w ujęciu św. Jana od Krzyża). Z pewnością na osobę Karola Wojtyły miał wpływ także teatr rapsodyczny prowadzony przez Mieczysława Kotłarczyka, gdzie mógł rozwijać swoje

zainteresowania i pogłębiać swój patriotyzm w czasie okupacji, poprzez stawianie oporu moralnego¹⁴.

Jan Paweł II podkreśla, że prawdziwy rozwój człowieka dokonuje się również dzięki osobowym relacjom z innymi ludźmi. Relacje te znajdują swoją podstawę w antropologicznej strukturze osoby. Każdy człowiek ze swej natury jest istotą społeczną i w jego strukturze tkwi podstawa różnorodnych odniesień międzyludzkich. Wyrazem relacji międzyludzkich jest dobro wspólne, które nie sprzeciwia się dobru indywidualnej osoby, bowiem dobro wspólne przyczynia się najbardziej do pełnego i gruntownego rozwoju człowieka. Poprzez dobro wspólne ludzkie „ja” pełniej i gruntowniej odnajduje siebie w ludzkim „my”. Bez dobra wspólnego – podkreśla Ojciec Święty – nie ma miłości. Stąd postulat wychowania do miłości wiąże się z postulatem pomagania ludziom w odkrywaniu obiektywnego dobra¹⁵. Nie ulega wątpliwości, że najważniejszym środowiskiem wychowania i rozwoju jest rodzina. Parafia i szkoła mają wspierać rodziców w trudzie wychowania, współpracować z nimi, pomagać, ale nie mogą ich w tym zastąpić.

4. Sposoby i możliwości wychowania w katechezie

W jednym z przemówień Jan Paweł II powiedział, że wszyscy powinniśmy czerpać inspirację z pedagogiki Jezusa, który jest nauczycielem w pełnym tego słowa znaczeniu, nauczycielem cichym i pokornego serca. Jego pedagogia odznacza się mądrością, roztropnością i cierpliwością – jest to pedagogia wyczulona na innych,

¹⁴ Por. P. Chrabąszcz, *Jak wychowywać młodzież? Młodzi w duszpasterstwie i nauczaniu Jana Pawła II*, www.opoka.org.pl, z dn. 30.09.2011.

¹⁵ Por. Z. Brzegowy, *Podstawy i struktura wychowania człowieka w myśli Karola Wojtyły*, Lublin 1996, s. 13.

umiejąca dostrzegać ich potrzeby i oczekiwania, zawsze gotowa do reakcji na rozmaite ludzkie sytuacje¹⁶. Wychowywanie to całokształt sposobów, procesów pomagających osobie ludzkiej, zwłaszcza poprzez wzajemne oddziaływanie wychowawcy i wychowanka, coraz pełniej urzeczywistniać swoje człowieczeństwo. W starożytności porównywano proces wychowywania do rodzenia. Chodzi o pomoc wychowankowi w stawaniu się coraz bardziej człowiekiem, co dokonuje się poprzez jego wszechstronny i harmonijny rozwój: fizyczny, intelektualny, emocjonalny, społeczny, religijny, moralny. Celem wychowania jest, aby młody człowiek chciał i urzeczywistniał w swoim życiu wartości, takie jak: prawda, dobro i piękno. Ponieważ źródłem tych wartości jest Bóg będący najwyższym dobrem, prawdą oraz pięknem, więc w wychowaniu chrześcijańskim, chodzi o to, by wychowanek postawił Boga w Trójcy Świętej jedyne na pierwszym miejscu, aby wzrastał w wierze, nadziei i miłości.

Zdaniem bł. Jana Pawła II wychowanie należy rozpatrywać w kategoriach twórczości: „Wychowanie to twórczość o przedmiocie najbardziej osobowym – wychowuje się bowiem zawsze i tylko osobę – zwierzę jedynie można tresować (...) Wszystko to, co z natury zawiera się w wychowywanym człowieku, stanowi tworzywo dla wychowawców, tworzywo, po które winna sięgać ich miłość. Do całokształtu tego tworzywa należy także to, co daje Bóg w przypadku natury,

czyli łaski. Nie pozostawia On bowiem dzieła wychowania, które jest ponieważ ciągle stwarzaniem osobowości, całkowicie i wyłącznie rodzicom, sam osobiście również bierze w nim udział¹⁷.

W wychowaniu niezbędna jest stała obecność norm i powinności, które winny być dopełnione określonym systemem wartości. Analiza tekstów Karola Wojtyły poświęconych człowiekowi, pozwala na ukazanie źródłowych wartości i norm, w wyniku których można sformułować kluczowe zasady wychowania. Należą do nich: wartość dobra i prawdy oraz wartość i godność osoby. Wychowanie ma wprowadzić człowieka w świat podstawowych wartości, którymi są: wolność, odpowiedzialność i miłość. Wychowanie do wolności jest jednocześnie wychowaniem do odpowiedzialności: człowiek dlatego bywa odpowiedzialny za swe czyny i dlatego przeżywa odpowiedzialność, ponieważ posiada zdolność odpowiadania wolą na wartość. Zachodzi powinność odnoszenia się do przedmiotu wedle jego prawdziwej wartości, a w parze z nią rodzi się odpowiedzialność za przedmiot pod kątem jego wartości¹⁸. Zatem realizacja celów wychowania to głównie rozwijanie poczucia odpowiedzialności i umożliwienie osobie ludzkiej odpowiedzialnego działania, bowiem dopiero w zetknięciu z wartością daną w działaniu może zaistnieć i realizować się wartość moralna.

Wychowawca chrześcijański powinien korzystać ze środków nadprzyrodzonych jak: modlitwa, Słowo Boże,

¹⁶ Zob. Jan Paweł II, *Jezus nauczyciel naszym wzorem, Przemówienie Ojca Świętego wygłoszone do studentów, pracowników naukowych i administracyjnych Katolickiego Uniwersytetu „Sacro Cuore”, wygłoszone na Placu św. Piotra 13 kwietnia 2000 r.*, w: *Wielki jubileusz roku 2000*, red. ks. bp St. Dziwisz, ks. abp H. Nowacki, ks. S. Nasiorowski, ks. P. Ptasznik, Libreria Editrice Vaticana 2001, s. 220.

¹⁷ Por. *List do rodzin Ojca Świętego Jana Pawła II*, Sandomierz 1994, s. 54.

¹⁸ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1985, s. 207.

sakramenty, itd. Sama edukacja, perswazja, nagrody nie wystarczą, ponieważ wychowawcy o własnych siłach nie poradzą sobie ze złem, które jest w człowieku. W liście apostolskim *Nuovo millennio ineunte* (nr 38) Jan Paweł II pisał o pierwszeństwie łaski. Oznacza to potrzebę głębokiego zakorzenienia się w Bogu, zwłaszcza przez tych, którzy wychowują młodzież: rodziców, duszpasterzy, katechetów, nauczycieli, wychowawców, pedagogów, aby dbali o swoją więź z Bogiem, przez Jezusa w Duchu Świętym. Najlepszym wychowawcą jest Bóg. On jest mądrością i źródłem wszelkiej mądrości, źródłem siły prawdziwej miłości, sprawiedliwości, kreatywności, itd. (Bóg jest przecież w najwyższym stopniu Kreatorem — Stwórcą!). Potrzeba życia modlitwy, lektury Słowa Bożego, życia sakramentalnego, adoracji, rekolekcji, warsztatów, itd. Potrzeba oczywiście ciągłego podnoszenia swoich kwalifikacji pedagogicznych, psychologicznych.

Wszystko to ma służyć temu, by rodzice, duszpasterze, wychowawcy, katecheci, nauczyciele, mogli dobrze wypełnić swoje powołanie. Wspomniane propozycje, oparcia się na Bogu i wzajemnej współpracy, wydają mi się tym bardziej potrzebne, że przed wychowawcami stawia się wysokie wymagania etyczne. Jest to jak najbardziej słuszne i rzeczywiście, odpowiedzialni za wychowywanie, powinni w pierwszym rzędzie sami od siebie wymagać, aby być przykładem dla swoich wychowanków, uczniów, itp.

Co do metod, a może jeszcze zasad pracy z uczniami, myślę, że ważna jest pokora, szacunek dla uczniów, jako osób, postawa dialogu, stawianie odpowiednich wymagań i konsekwencja w ich egzekwowaniu.

Trzeba młodzież uczyć poszanowania czyjejś pracy, oraz osób ją wykonujących, szacunku do każdego bez względu na pozycję społeczną, wykształcenie, stan posiadania.

Ważne jest wychowywanie przez pracę, zarówno tę w domu, w postaci różnych obowiązków domowych, jak i tę w szkole, podczas lekcji, naukę w domu, czy pracę w parafii, podejmowaną w ramach wolontariatu dla wspólnego dobra. Wychowywanie przez pracę wydaje mi się jak najbardziej słuszne, a wyręczanie dzieci, czy młodzieży w ich obowiązkach domowych, z powodu nauki w szkole, myślę, że jest raczej niekorzystne, bo może uczyć egoizmu. Praca fizyczna stanowi odpoczynek dla umysłu i przygotowanie do życia w rodzinie, gdzie oprócz podejmowania pracy zawodowej trzeba wykonywać jeszcze szereg obowiązków domowych. Według Jana Pawła II, człowiek został powołany do pracy, która pomaga mu stawać się coraz bardziej człowiekiem (*Laborem exercens*, nr 4).

K. Wojtyła jako duszpasterz akademicki, jeździł często na różnego typu wycieczki, spływy kajakowe ze studentami. Dla wychowawców jest to propozycja organizowania dzieciom i młodzieży wolnego czasu, co jest także niezwykle ważne w pracy wychowawczej: nauczyć młodych twórczego, dobrego, owocnego spędzania czasu wolnego, kultury czasu wolnego, umiejętności wypoczyniania. Podobnie czynił jako Papież, wskazywał na sport i turystykę, budzenie i rozwijanie różnych zainteresowań, umiejętności korzystania w sposób krytyczny i odpowiedzialny z mediów itp. (por. *List do młodych*, nr 14).

Wychowanie człowieka dokonuje się także w konkretnej kulturze i poprzez kulturę. Kultura dla Jana Pawła II stanowi propedeutykę życia moralnego. Człowiek jest jedynym podmiotem kultury – w niej się wyraża i w niej potwierdza. Kultura jest zatem dynamicznym aspektem wychowania, a najważniejszymi jej wymiarami są kultura miłości i kultura pracy. Wychowanie w kulturze i poprzez

kulturę stawia sobie za cel dostarczenie człowiekowi symboli, norm, wzorów i wartości¹⁹.

Przesłanie w zakresie wychowania, jakie głosi Jan Paweł II, jest chrześcijańskim orędziem Kościoła, które budzi z uśpienia moralnego, wymaga konsekwencji w myśleniu

i działaniu, brania na siebie skutków własnego działania, do czego człowiek jako osoba moralna czuje się zobowiązana. Wszystko ma służyć integralnemu wychowaniu, aby rodzice, katecheci i wychowawcy mogli dobrze wypełnić swoje powołanie.

Ks. prof. UKSW dr hab. Stanisław Łabendowicz – Instytut Teologiczny Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Radomiu.

¹⁹ Por. Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie Ojca Świętego w siedzibie UNESCO* (2 czerwca 1980), w: *Jan Paweł II, Nauczanie papieskie*, t. 3, cz. I, Poznań-Warszawa 1985, s. 731.